

BR.0045-2/2003r.

**Komendant Powiatowy Policji
Pan Tadeusz Sobociński**

Na sesji Rady Powiatu w dniu 26 kwietnia 2003r., w sprawach różnych, radna powiatu Pani Maria Jamiąłowska poruszyła sprawę niewłaściwego i - jej zdaniem - bulwersującego postępowania funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu w trakcie dokonywanych czynności w związku z kolizją drogową jej córki, która miała miejsce w dniu 19.02.2003r.

Radna Pani Maria Jamiąłowska oznajmiła, iż przykład incydentu związanego z jej 17-letnią córką jest dowodem potwierdzającym ingerencję polityki także w działalność Komendy Powiatowej Policji w Sierpcu.

W grudniu 2002r Rada Powiatu słuchała sprawozdania złożonego na sesji Rady Powiatu kierownika tej jednostki, który pięknie wypowiadał się i przedstawiał swoje statystyki policyjne. Wtedy Pani Jamiąłowska myślała, że tak faktycznie jest.

W dniu 19 lutego br. córkę spotkało przykre zdarzenie, miała kolizję drogową. To, co się działo dalej w Komendzie Powiatowej Policji w Sierpcu było jej zdaniem żenujące. Dziecko zostało zamknięte za kratami na klucz. Nie powiadomiono rodziców, nadto kolega, który przebywał z nią w tym czasie został od razu od niej odizolowany, żeby nie było świadków. Zdarzenie to miało miejsce, gdy została wypisana ze szpitala i wracała do domu. Dr Palewicz wystawił jej zaświadczenie lekarskie, żeby była przesłuchiwana w drugim dniu ze względu na stres, jaki przeżyła. Pani Jamiąłowska takowe zaświadczenie posiadała. Jak oświadczyła w szpitalu sierpeckim było 7 policjantów, którzy wystawiając odznaki policyjne prosto w twarz zachowywali się, jakby miano do czynienia nie wiadomo z jakimi przestępcami.

W wypadku nie było ofiar śmiertelnych, nawet obrażenia ciała były niewielkie. Radna takiego postępowania policji nie odnosić do wszystkich policjantów, nie ma żalu i pretensji do tych, którzy wykonywali swoje czynności służbowe i wypowiadali się, że wykonują rozkazy bo chcą pracować.

-2-

Rodzice zostali wezwani przez córkę z jej prywatnej komórki na Komendę Powiatową Policji, gdzie jeszcze chciano jej zabrać telefon i kazano podpisać protokół bez wcześniejszego odczytania. Gdy Pani Jamialkowska stała z drugiej strony kraty razem z mężem, popchnięto męża, a gdy pokazywała zaświadczenie od lekarza - zignorowano je. Poprosiła o protokół, ponieważ dziecko było w stresie i staczało się po kracie lecz nie udostępniono protokołu. Co było napisane w protokole, do dzisiejszego dnia rodzice dziecka nie wiedzą. Cała sprawa zakończyła się tym, że przyjechało pogotowie i córka, która wracała ze szpitala ponownie została tam zabrana. Radna nie chciała wypowiadać się w sprawie dokonywanych czynności dotyczących pojazdu, ponieważ jest to tylko przedmiot, natomiast jeżeli chodzi o sprawę dziecka 17-letniego, to uważa, że należałoby się tym zainteresować.

Przedstawiając powyżej opisaną przez radną sytuację – zwracam się z prośbą o pisemne ustosunkowanie się do sprawy.

Z poważaniem

09 MAJ 2003

Wysłano dnia

Talu
.....
podpis

PRZEWODNICZĄCY RADY

Hanna Kucio